Nr 118. Śmigiel, środa 24. maja 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Czerwonka pomiędzy świńmi dominjum Parska wygasła.

Śmigiel wschód, dnia 22. 5. 1922.

Komisarz obwodowy. Markowski.

Znaleziono worek.

Śmigiel, dnia 6. maja 1922 r.

Urząd policyjny.

Znaleziono parasol.

Śmigiel, dnia 10. maja 1922 r.

Urząd policyjny.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Przed objęciem G. Śląska.

Komitet przyjęcia wojsk polskich na G. Śląsku ogłasza następującą odezwę:

Rodacy!

Wiekowa niedola nasza kończy się. Po tylu cierpieniach i bólach ludu polskiego na G. Śląsku nadejdzie w krótkim czasie już dzień wyzwolenia, na który czekały ze serdeczną tęsknotą pokolenia a którego dożyć nam dano. Praca dla ojczyzny i cierpienia nasze a przedewszystkiem trzykrotnie przelana krew powstańców odniosły upragniony choć niestety nie całkowity plon.

W najbliższych już tygodniach nastąpi połączenie G. Śląska z Polską. Widomym znakiem tego połączenia będzie wkroczenie wojsk polskich na Górny Śląsk i przejęcie władzy polskiej przez rząd polski. Tę chwilę dziejową powrotu ziemi piastowskiej na łono ojczyzny obchodzić będziemy jako nasze największe święto narodowe. Żołnierza naszego powita cały polski Śląsk jednym gromkim okrzykiem radości i wesela.

Wkroczenie wojsk naszych niech będzie przez ziemię śląską zwycięskim pochodem pod jednym wspaniałym łukiem triumfalnym wśród morza sztandarów, chorągwi i kwiatów. Tak oto niech obejmie żołnierz nasz prastarą ziemię polską na wieczne ojczyzny naszej posiadanie. Przygotujmy się więc do godnego uczczenia tego wielkiego dnia i do uroczystego przyjęcia wojska polskiego.

Odezwę podpisali poseł Korfanty jako prezes honorowy komitetu, pos. Rymer jako prezes N. R. L. oraz liczni członkowie komitetu z prezesem Janem Kowalczykiem na czele. Komitet składa się z delegatów organizacyj politycznych, zawodowych i kulturalnych oraz przedstawicieli powiatów przypadających Polsce. Do komitetu powołano także reprezentantów głównych komitetów g. śląskich w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Krakowie i Lwowie, oraz delegata Śląska Cieszyńskiego.

* * *

Warszawa, 22. 5. (AW.) We wtorek odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych w sprawie ratyfikowania umowy genewskiej co do układu g. śląskiego. Jeżeli komisja zakończy swoje obrady na tem posiedzeniu, to sprawa ratyfikacji umowy wejdzie na plenum sejmu w środę.

Katowice, 22. 5. (Pat.) „Kattowitzer Ztg.“ donosi, że od chwili ogłoszenia decyzji genewskiej w sprawie G. Śląska w Katowicach sprzedano 1800 nieruchomości, które w przeważnej części przeszły w ręce polskie.

Opole, 22. 5. Przywódca niemieckiej delegacji do prowadzonych tutaj układów w sprawie przejęcia władzy na Górnym Śląsku, dyrektor ministerjalny Eckhardt, oświadczył współpracownikowi „Oberschlesische Volksstimme“, iż układy te zbliżają się ku końcowi. Opuszczenie terytorjum plebiscytowego przez wojska międzysojusznicze i oddanie go władzom polskim, bądź też niemieckim odbędzie się w końcu czerwca. W sprawie przekazania władzom polskim zarządu komunalnego doszło już do zgody, która gwarantuje, iż przekazanie to odbędzie się bez tarć. Regularny ruch kolejowy będzie zapewniony za pomocą przejściowego rozkładu jazdy, który wejdzie w życie 1 czerwca i obowiązywać będzie do chwili przejęcia kraju przez nowe władze. Przejęcie odbędzie się nie etapami, lecz w jednym dniu.

Co do części przypadającej Niemcom, to sprawa przyszłego jej ustroju nie jest jeszcze wyjaśniona. Prawdopodobnie policja plebiscytowa zostanie rozwiązana i zastąpiona przez Schutzpolizei. W sprawie rozmieszczenia wojsk na terytorjum niemieckiem poweźmie Ministerjum Wojny w najbliższym czasie ostateczną decyzję.

Berlin, 22. 5. Zastępca delegata do rokowań górnośląskich, sekretarz stanu Lewald, w czasie jazdy powrotnej z Genewy podzielił się z monachijskim przedstawicielem dziennika „Deutsche Tagespost“ swemi wrażeniami z układów genewskich, przyczem dał wyraz swemu oburzeniu z powodu, tego, że „rozstrzygnięcie Mocarstw bezmyślnie rozerwała na części jednolite organicznie terytorjum górnośląskie i bezmyślnie zdruzgotało żyjący organizm“. Delegacji niemieckiej w Genewie udało się jednak postawić prawa mniejszości na pewnym gruncie. Głównem zadaniem delegacji było zapewnienie ochrony obszarom oderwanym od Niemiec. Układ, zawarty w tej sprawie, który w bieżącym tygodniu ma być ratyfikowany przez Reichstag, nie wyłącza jednak bynajmniej dalszej troski o Niemców pozostałych na polskim G. Śląsku. Przeciwnie, jest on podstawą do utrzymywania stałych stosunków z częściami państwa niemieckiego, gwałtownie od jego ciała oderwanemi.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

Śmigiel, 23. maja.

Takie napisy noszą wszystkie nalepki, porozwieszane w oknach wystawnych i gmachach publicznych.

Nietylko w Śmiglu spotykamy się z niemi, ale gdziekolwiek w tych dniach zajedziemy czy do Poznania, czy Ostrowa, Torunia czy Warszawy, Berlina czy Paryża, Londynu czy Chicago wszędzie znajdziemy te same plakaty głoszące, że od 21. do 28. maja trwa „Tydzień Czerwonego Krzyża“, a więc na całym świecie zorganizowano w tym samym czasie werbowanie członków i agitację na rzecz Tow. Czerw. Krzyża.

Towarzystwo Czerwonego Krzyża powstało podczas naszych walk o niepodległość w roku 1863. Były wtenczas oczy całego świata na nas zwrócone, a w krajach zachodnich znaleźli się ludzie o wysokiem poczuciu humanitarnem, którzy nie mogli bez współczucia patrzeć na ofiary, ginące bez pomocy bliźnich na polu walk i zapoczątkowali akcję ratowniczą dla tych ofiar, zawiązując zrzeszenie pod nazwą Tow. Czerw. Krzyża. Szybko rozwijało się dzieło to w krajach całego świata, tylko Polska, jako państwo pozbawione swej wolności, nie mogło Towarz. Czerw. Krzyża u siebie założyć. Ale gdy w roku 1919 zabrzmiało u nas hasło wolności, wtenczas i tu zorganizowano wzorem innych krai towarzystwo to. Jest ono u nas jeszcze bardzo młode, lecz byli żołnierze potwierdzić mogą, ile dobrego zdziałało przez pielęgnowanie chorych i rannych za pomocą wyszkolonych przez siebie pielęgniarek lub przez przysyłanie darów na front. W krótkim też czasie Polskie Tow. Czerw. Krzyża zyskało sympatję i zaufanie Wszechświatowej Ligi Czerw. Krzyża, która przyjęła nas do swego Związku.

Z ukończeniem wojny nie kończy się działalność Czerw. Krzyża, przeciwnie rozpoczyna się dzieło pokojowe, które wymaga nieraz większych nakładów pracy i pieniędzy niż wojenne. I czasy pokojowe obfitują w ludzi nieszczęśliwych; panują naprzykład epidemje, którym trzeba zapobiegać i tępić je w zarobku. Mamy wdowy i sieroty po poległych żołnierzach mamy inwalidów wojennych — repatrjantów — tym byt zapewnić jest zadaniem Czerw. Krzyża. Pozatym zakłada Czerw. Krzyż szpitale, ochronki dla dzieci, tworzy zakłady dla niemowląt, lecznice dla chorych na gruźlicę lub inne zaraźliwe choroby, kształci pielęgniarki, zbiera zapasy na ewtl. potrzeby wojenne itd. itd.

Szerokie to zadanie, do urzeczywistnienia którego dopomóc winno całe społeczeństwo!

Zapisujmy się na członków Tow. Czerw. Krzyża — płaćmy składki chętnie! Niechaj na piersi każdego obywatela i każdej obywatelki widnieje odznak towarzystwa, ten odznak, który zarazem ma świadczyć o poczuciu obowiązku i serdecznem umiłowaniu spraw humanitarnych.

Amerykanin uważa sobie za honor i zaszczyt być członkiem Czerw. Krzyża, którego odznak z dumą nosi. Bierzmy z niego przykład i pokażmy wysoką liczbą członków światu, że nie jesteśmy narodem zacofanym, że w sercach naszych tkwi iskra miłości dla idei tak świętej i wzniosłej jaką propaguje i zamienia w czyn Tow. Czerw. Krzyża.

W całym powiecie śmigielskim zbierać będą osoby upoważnione składki w czasie od 21. do 28. maja. W mieście samem kwestować będą panienki w czwartek, przed kościołem, zaś w piątek werbować będą członków po domach.

Otwórzmy im serca i dłonie! nie szczędźmy grosza na ten cel! *I. Ł.*

Szpiegostwo niemieckie.

W prasie niemieckiej ujawiają się ustawicznie artykuły o szpiegostwie polskiem i francuskiem oraz o niemieckich zdrajcach. Autorzy artykułów tych podają w głównych zarysach rodzaj wywiadu polsko-francuskiego i przytaczają na dowód kilka nazwisk członków konsulatu w Berlinie. Nie będziemy przytaczali tutaj wywodów prasy niemieckiej tyczących tej sprawy, zaznaczamy jednak że to, co dzienniki niemieckie piszą o rzekomej szpiegowskiej akcji Francuzów i Polaków, da się powiedzieć właśnie o działalności szpiegów niemieckich.

Niemcy posiadają specjalną centralę szpiegowską w Królewcu. Zarzuca ona swe sieci na całą Polskę. Centralą tą kieruje dawniejszy komisarz w Grudziądzu Vogel, który potworzył sobie w Elblągu, Kwidzyniu, Głombinie (Gumbinnen) i Iławie oraz w kilku miastach polskich ekspozytury i zbiera wszystkie wieści, dotyczące Polski. Vogel prowadzi dokładną ewidencję osób, które mają być aresztowane po przekroczeniu granicy niemieckiej i zbiera wszelkiego rodzaju wieści z dziedziny politycznej i militarnej odnośnie do Polski.

Centrala szpiegowska w Królewcu nie ogranicza się jednak li tylko do prowadzenia wywiadu na Polskę, lecz zapuszcza swe sieci na ziemię kłajpedzką, szpieguje tamtejszy konsulat polski i stara się wydobyć wszelkie tajniki z komisarjatu francuskiego, kierowanego przez p. Petisne. Voglowi pomocny jest w wywiadzie, działający na terenie Prus Wschodnich komisarz Potschka, obeznany ze stosunkami polskiemi z czasów przedwojennych oraz major Magunna z Kwidzyna.

Wszystkie raporty Vogla, zbierane w naczelnej regencji królewskiej, przesyłane są do ministerstwa spraw wewnętrznych oraz ministerstwa wojny w Berlinie. Oba ministerstwa prowadzą również sowicie opłacany wywiad na Polskę i zbierają bardzo szczegółowy materjał. Część materjału mniejsze znaczenie posiadającego bywa rozsyłany jako ściśle tajny do Komisarjatów i Podkomisarjatów, do t. zw. „Grenzkomissarjat“ i „Landesgrenzpolizei“. Komisarjaty te opracowują na podstawie otrzymanego materjału t. zw. kartoteki niebezpiecznych dla Niemiec osób i starają się częstokroć uzupełnić otrzymane wiadomości nowemi szczegółami.

W powiecie sztumskim, olsztyńskim i kwidzyńskim zaangażowani są do szpiegostwa prawie wszyscy nauczyciele ludowi w wioskach o ludności polskiej.

Gdyby w Berlinie lub w Królewcu chciano notatce te zaprzeczyć, złożyć możemy wszelkie dowody po temu, że twierdzenia nasze nie są ani zmyślone ani fantastyczne.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

O podwyższenie taryfy kolejowej.

Na ostatniem posiedzeniu „Zjednoczenia Kupców i Przemysłowców polskich w Gdańsku“ omawiano szeroko sprawę zamierzonego podniesienia taryfy kolejowej podobno aż o 100 proc.

Ministerstwo Kolei Żelaznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu decyduje się na ten krok z ogromnego i ciągle rosnącego deficytu kolejowego; nadto ze względu na tranzyt towarowy przez Polskę, na którem Państwo traci. Taryfy kolejowe w Czechosłowacji i w Niemczech znacznie są większe niż w Polsce, a Polska ze względu na zobowiązania Traktatu Wersalskiego nie może towarów tranzytowych odkładać wyższemi stawkami, aniżeli obowiązującemi w kraju. Im bardziej tranzyt wzrasta, tem większe stąd powstają szkody dla skarbu polskiego.

Kupcy polscy w Gdańsku, uznając te motywy Ministerstwa Kolei Żelanych, uchwalili jednak zwrócić się za pośrednictwem centralnego związku handlu i przemysłu w Warszawie do Ministerstwa z tem, by przy podniesienieniu taryfy kolejowej uwzględnione były specjalne ulgi taryfowe dla towarów eksportowych ze względu na rozwój portu gdańskiego, co jest rzeczą równie ważną dla Gdańska, jak dla Polski.

Na tem samem posiedzeniu rozważano sprawę podniesienia stawek portowych, które ma zarządzić w najbliższym czasie Rada Portu. Mówcy wyrażali obawy, by zbytnie podniesienie stawek tych nie wyszły na korzyść portom niemieckim, którą są groźną konkurencją dla Gdańska. Gdyby stawki portowe w Gdańsku były wyższe aniżeli w Szczecinie albo innych portach niemieckich, rozwijający się dopiero eksport polski siłą konieczności zwróciłby się do tych portów.

Jeśliby dochód z podwyższonych stawek portowych miał iść na częściowe pokrycie kosztów instytucji Rady Portu, byłoby to niesłusznem, ażeby ciężar ten przerzucać na kupiectwo polskie. Instytucja Rady Portowej utworzoną została ze względu politycznych, koszta jej powinny też całkowicie pokrywać środki państwowe, płynące ze skarbu polskiego i gdańskiego.

Obecny na posiedzeniu prezes delegacji polskiej w Radzie Portu pr. Grabski wyjaśnił, że Radę Portu utrzymują Polska i Gdańsk, a jeśli obecnie stawki portowe mają być podniesione, to tylko ze względu na nieproporcjonalną obecną ich niskość. Niema jednak obawy, by podwyższone zostały do tego stopnia aby mogły zagrozić konkurencyjności portu gdańskiego.

Rola kobiety w społeczeństwie.

Trzy ważne ministerstwa skupiają się w ręku niewiasty na tle ustroju domowego; a mianowicie spraw wewnętrznych, skarbu, wychowania i oświaty.

Pozatem trafiają się kobiety ambitne, sięgające po tekę spraw zagranicznych a nawet wojny, połączoną z naczelnem dowództwem, nie są to jednak wypadki codzienne; a już zgoła rzadkie są domy, w których niewiasta dzierży nieograniczoną dyktaturę, co wtedy sprowadza na ujarzmionego męża podejrzenie, że najwygodniej mu się żyje „pod pantoflem“. Jak się rzekło, tylko złośliwe języki twierdzą, że wypadki te są częstsze, aniżeli nam się zdaje.

My jednak, szanowni czytelnicy, rozstrząsać dzisiaj będziemy stosunki zwyczajne, normalne, kiedy kobieta zadowalnia się trzema powyżej wymienionemi tekami. I twierdzimy, że dają one niewieście olbrzymi wpływ, wychodzący poza ramy rodziny, wchodzący poważnie w sferę społeczeństwa, narodu i państwa.

To też sprawą niesłychanie ważną i doniosłą jest, jak się kształtuje kierunek wychowania niewiasty.

Narodowa demokracja, której wykładnikiem politycznym jest teraz, Związek Ludowo-Narodowy, zawsze w całej pełni doceniała znaczenie kobiety i stąd poszło, że za czasów niewoli wciągała kobiety do jawnej i poufnej pracy społecznej i politycznej a doszedłszy do wpływu postarała się o zupełne równouprawnienie ich, polegające szczególnie na udzieleniu niewiastom prawa wyborczego czynnego i biernego oraz uznania ich zdolności do piastowania urzędów publicznych.

Powróćmy jednak w pozornie ciasne ściany domu rodzinnego, w których żona i matka sprawuje urząd ministra spraw wewnętrznych, polegający na tem, że życie rodzinne jest zorganizowane, oparte na ładzie, porządku, poszanowaniu wzajemnem, praw i obowiązków poszczególnych jej członków. — Wszakże to matka wpaja dzieciom poszanowanie władzy rodzicielskiej, daje mu pierwsze pojęcia i podstawy zasad religijnych, na których się wznosi cała misterna budowa rodziny.

Ona to sprawuje sąd domowy, ucisza i łagodzi spory. Tylko bardzo ciasny umysł nie poznaje się na ogromie pracy, dokonywanej przez matkę w kole rodziny. — Źle się dzieje, jeżeli mąż gwałtowny, albo hulaka i utracjusz psuje tę pracę swej żony, wnosząc ciągły zamęt, rozstrój do swego domu. Rzecz jasna, że niewiasta roztropna, mądra stara się bardzo usilnie o domowe chędóstwo, o zdrowe i na czas podane pożywienie, usuwając tem samem zaczątki domowych zamieszek.

To też z teką spraw wewnętrznych łączy się bardzo ściśle ministerstwo domowego skarbu. — W rozumnie prowadzonym domu przelewa mąż zarobek do rąk żony, zatrzymując sobie tylko konieczną sumę na opędzenie zupełnie osobistych wydatków oraz odtrącając pieniądz, który zamierza oszczędzić na przyszłość.

Podobnie inni członkowie rodziny postępować powinni; niepełnoletni oddając wszystko do zarządu matczynego, dorośli, żyjący wspólnie z rodziną postępując tak, jak wyżej powiedziano o ojcu.

Wtedy dopiero matka oszczędna, gospodarna, mając większe sumy tygodniowo do swego rozporządzenia, może ułożyć jakiś budżet, czyli rozkład gospodarczy, może niejedno zakupić na zapas i naprzód, w czem dzisiaj mianowicie jest wiele oszczędności.

Dawanie kapaniną na dom, jak to się w niektórych rodzinach praktykuje, jest bardzo niepraktyczne, nazwać to można rozrzutnością.

Samego czasu ile się namarnuje przez ciągłe latania za każdą szczyptą soli, mąki i t. p., zamiast mieć pewne zapasy tych rzeczy pod ręką.

Rzecz przedstawia się wręcz rozpaczliwie, jeżeli mąż, głowa domu, nie rozumie swego odpowiedzialnego powołania i usuwa większą część zarobku na własne, niestety nieuczciwe przyjemności.

Ciężkie jest wtedy życie żony i matki, onego domowego ministra skarbu: kredytów nikt nie udziela a w zaszarganem gospodarstwie wydatki z dnia na dzień rosną, nędza otwiera drzwi, wybija okna i chwyta drapieżnemi pazurami kolejno wszystkich za gardziel.

Niechże szanowni czytelnicy w tych sprawach wszędzie, wiele i żywo rozprawiają, bo od nich wiele zależy. Rodzina chrześcijańska, polska jest właściwem polem szczęścia i wolności ludzkiej, to też socjalizm, dążący wytrwale do przywrócenia za pomocą bolszewizmu najgorszego niewolnictwa, stara się o rozbicie rodziny, pragnie z męża i żony zrobić samca i samicę, luźnym a zmiennym związanych ze sobą węzłem, zaś z dzieci własność państwa, wychowywaną jak źrebaki w okólnikach albo cielęta w zagrodach.

Obowiązkiem naszym jest do tego nie dopuścić, a godność niewiasty, żony i matki na właściwym szacunku pełnym utrzymywać poziomie.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Joanny W.
Jutro: Wniebowstąpienie Pańskie.
Wschód słońca: 5,08, zachód 8,32
Długość dnia: 16,00. Przybyło 7,40.

Wiec Rodzicieski. Staraniem Komitetu miejscowego urządzonym zostanie w niedzielę, dnia 28 maja w Strzelnicy po sumie wiec rodzicielski w sprawie założenia kursów dokształcających w naszem mieście. Ze względu na ważność sprawy uprasza się o jakliczniejszy udział

Katastrofa na morzu. Angielski parowiec „Egipt“, idący do Indji, zderzył się z francuskim parowcem „Seine“. Zdołano uratować wiele osób. Parowiec francuski przywiózł uratowanych do Brestu. Podobno utonęło 96 osób. Dotąd wydobyto 20 zwłok.

Wyrok śmierci. Przed Izbą Karną w Poznaniu stawał syn kolonisty, Fryderyk Pertermann oskarżony o zamordowanie w dn. 2 marca b. r. Jaonny Schabergowej i jej 13-letniej córki, Frydy w celach rabunkowych. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał zasądził Petermanna na karę śmierci.

Z rynku pracy. W związku z podrożeniem artykułów pierwszej potrzeby zaznaczył się dość ożywiony ruch zarobkowy prawie we wszystkich gałęziach przemysłu. 20 proc. podwyżkę płac uzyskali robotnicy fabryk i zakładów przemysłowych związanych z przemysłem metalowym. W dniu 15 b. m. doszło do porozumienia w przemyśle drzewnym. Stolarze i tapicerzy otrzymywać będą za godzinę pracy 225 — 280, robotnicy maszynowi 216 — 220, robotnicy od 16 do 18 lat 85 — 90 marek, oprócz tego stolarze za używanie narzędzi pobierać będą 3 marki na godzinę a tapicerzy 47 — 50 marek tygodniowo, nadto przyznano dodatek za montaż wykonany poza warsztatem i miejscem zamieszkania. Niezałatwiono polubownie zatargu w przemyśle budowlanym. Wydział rozjemczy na posiedzeniu 16 b. m. wydał orzeczenie według którego płace dla mularzy i cieśli wynosić mają 242 marki na godzinę, dla robotników budowlanych 200 mk. a dla robotników od 18 do 21 lat 145 mk. Wogóle podwyżka, wynosi 25 proc. płac ustanowionych 28 marca r. b. W najbliższym czasie rozpatrywać będzie Wydział rozjemczy podwyżkę płac kominiarzy i innych zawodów.

Drożyzna w Niemczech. Według obliczeń Państwowego Urzędu Statystycznego koszt wyżywienia w marcu wzrósł w porównaniu do lutego o 15.6 proc. Daje się zauważyć prawie już we wszystkich miastach podwyżka komornego, która np. w Berlinie wynosi narazie 120 proc. w stosunku do norm przedwojennych.

Prośba. Syn mój, szeregowiec 1 komp. I baonu 65 pp. Starogardzkiego zaginął 23 września 1920 r. w bitwie nad kanałem Dniepr—Bug. W październiku 1920 r. przysłał mi wiadomość przez powracającego jeńca, iż leży ranny w nogę w 2 szpitalu Budiennego, w mieście Woroneż nad Donem. Od tego czasu niema żadnej wiadomości o jego losie. Wszystkich powracających jeńców, którzy razem z nim w niewoli byli, proszę o nadesłanie bliższych szczegółów pod adresm: Jan Ziętkiewicz, Poznań-wschód, ul. Źródlana 9. Listów proszę nie frankować. Wszystkie pisma prosi się o umieszczenie powyższej prośby.

Telegramy.

Podróż Naczelnika Państwa do Rumunji.

Warszawa 23. 5. Wyjazd p. naczelnika państwa do Bukaresztu nastąpi 6 czerwca, czyli że będzie już po ślubie księżniczki rumuńskiej, który to ślub zapowiedziany jest na 30 maja.

P. naczelnik państwa zabawi w Bukareszcie dwa dni.

Z Rady Ministrów.

Warszawa, 23. 5. Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się sprawą zbliżającego się przejęcia G. Śląska, aprowizacji tej ziemi, oraz całym szeregiem spraw bieżących z zakresu polityki zagranicznej.

7 i 8 czerwca kilku członków Rady Ministrów a mianowicie pp.: Ponikowski, Darowski, Michalski i Ossowski wyjeżdżają do Łodzi celem zapoznania się z miejscowym przemysłem oraz jego rozwojem.

Żale hakatystów.

Berlin, 21. 5. W sali posiedzeń parlamentu odbył się dzisiaj zjazd Ostmarkenvereinu, w którym brali udział prezydent parlamentu i liczni posłowie.

P. Guenschel wyliczał żądania Niemców z byłej dzielnicy pruskiej, które mają być uwzględnione przy ostatecznem uregulowaniu spraw niemiecko-polskich.

Mimo układów w sprawie amnestji prowadzą Niemcy w więzieniach polskich życie pełne katuszy. Równouprawnienie Niemców dotychczas jest prawem na papierze. W polityce wyborczej i osadniczej popełniają Polacy zbrodnię na swych niemieckich współobywatelach.

W sprawie likwidacji postępują Polacy nieprawnie i niezgodnie z układami zawartemi. Opieka mniejszości w szkolnictwie musi być przywróconą. Również zwrócone być muszą biblioteki ludowe, zabrane przez Polaków na zniszczenie.

Hindenburg w Prusiech Wschodnich.

Królewiec, 22. 5. Wczoraj przybył generał Hindenburg Piławy. Zamierza on odbyć podróż po Prusiech Wschodnich. Hindenburga przyjęto na granicy Prus Wschodnich gorącemi manifestacjami. Z Piławy udał się on do Królewca. Należy zaś dodać, iż istotnym celem tej podróży Hindenburga po Prusiech Wschodnich jest wejście w styczność z tutejszemi tajnemi niemieckiemi organizacjami wojskowemi.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Za nadesłane nam życzenia z okazji 25-letniej rocznicy naszego małżeństwa zasyłamy Tym Wszystkim staropolskie:

„Bóg zapłać!“

ALEKSANDER i KATARZYNA BAJONOWIE.